

Anna Milewska-Młynik

"Bronisław Piłsudski : sezłaniec -
etnograf - polityk", red. Antoni
Kuczyński, Wrocław 2000 : [recenzja]

Niepodległość i Pamięć 8/1 (17), 245-249

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bronisław Piłsudski. Zestawienie — etnograf — polityk, pod red. Antoniego Kuczyńskiego, Wydawnictwo Atla 2, Wrocław 2000, s. 186, ilustr.

Niestluszenie zapomniany — taki tytuł nosi przedmowa do książki *Bronisław Piłsudski. Zestawienie — etnograf — polityk*, w której Antoni Kuczyński kreśli długą i nie zakończoną jeszcze drogę do rzetelnego podsumowania dokonań tej niezwykłej postaci. Już bowiem w 1930 roku Kazimiera Zawistowicz postulowała skompletowanie i opracowanie zbiorów uczonego. Od tego czasu podejmowano szereg działań zmierzających do pełniejszego poznania jego dorobku. Szczególne zasługi mają w tej dziedzinie obok Polaków specjaliści z Japonii i Rosji, którzy od lat współpracują ze sobą i prowadzą badania komplementarne. W 1981 roku utworzony został Międzynarodowy Komitet dla Scalenia i Oceny Spuścizny Naukowej Bronisława Piłsudskiego, zaś w 1997 roku, z inicjatywy Władysława Łatyszewa, powstał w Jużnosachalińsku Instytut Naukowego Dziedzictwa Bronisława Piłsudskiego. Wyniki interdyscyplinarnych badań nad działalnością uczonego przedstawione były dotąd na trzech międzynarodowych konferencjach. Warto też przypomnieć, że w 1998 roku ukazało się monumentalne dzieło *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, pod red. Antoniego Kuczyńskiego, dedykowane Bronisławowi Piłsudskiemu w 80. rocznicę jego zgonu. Syntetyzuje ono m.in. dotychczasowy stan wiedzy na temat dorobku badacza w dziedzinie dokumentacji kultur Dalekiego Wschodu.

Omawiany obecnie tom — *Bronisław Piłsudski. Zestawienie — etnograf — polityk* został wydany na pamiątkę sympozjum zorganizowanego 20–21 października 2000 roku w Zakopanem i zawiera prace autorów z Japonii, Rosji i Polski. Są one przedrukiem artykułów opublikowanych w specjalnym zeszycie „Literatury Ludowej”, który był wydawnictwem towarzyszącym trzeciej międzynarodowej konferencji poświęcony B. Piłsudskiemu.

Jest to książka szczególna, gdyż zawiera szereg nowo odkrytych tekstów źródłowych związanych z życiem i czynami Piłsudskiego. Jak wiadomo, jego bogata spuścizna jest dziś rozproszona po świecie, po części przechowywana w trudno dostępnych archiwach i zbiorach prywatnych. Badaczom, którzy podjęli ogromny trud zgromadzenia i opracowania jego dorobku, należą się więc wielkie słowa uznania. Zaprezentowane w książce materiały, zaopatrzone w naukowe komentarze, rzucają bowiem nowe światło na różne formy działalności Piłsudskiego.

W tomie zamieszczone są ponadto ważne studia nad jego pracami naukowymi oraz teksty poświęcone działalności społecznej, którą prowadził na Syberii i po powrocie do kraju.

Problematykę książki zamknąć można w czterech głównych działach. Zagadnieniem najbardziej ogólnym jest wkład Piłsudskiego w rozwój wiedzy o kulturach Dalekiego Wschodu. Z tematem tym wiąże się druga grupa tekstów, w której są zaprezentowane i skomentowane niektóre prace uczonego. Kolejna część opublikowanych materiałów omawia działalność Piłsudskiego na rzecz rozwoju ludoznawstwa na Podhalu, ostatnia zaś jest przyczynkiem do charakterystyki jego osobowości.

W omówieniach i tekstach źródłowych można też znaleźć odpowiedź, dlaczego Piłsudski mimo zgromadzenia w terenie bogatej dokumentacji opublikował stosunkowo mało prac

oraz z jakich przyczyn nie zrealizował wszystkich swoich zamierzeń, zaś jego dorobek naukowy i kolekcje eksponatów uległy rozproszeniu.

Niniejszy tom otwierają dwa opracowania poświęcone badaniom Piłsudskiego nad językiem i folklorem słownym pierwotnych mieszkańców południowego Sachalinu i Hokkaido, które uważa się dziś za jedno z najważniejszych jego osiągnięć.

Studium Wojciecha Jajdelskiego *Gatunki ajnuskiej twórczości ustnej. Systematyka Bronisława Piłsudskiego* zawiera krytyczną analizę książki *Materials for the Study of the Ainu Language and Folklore* opartą na najnowszych założeniach badań genologicznych. Autor daje tu odpowiedź na pytanie „jakie zjawiska bierze pod uwagę Piłsudski, wyróżniając poszczególne odmiany twórczości ludowej Ajnów oraz jak posługuje się klasycznymi pojęciami genologicznymi i — szerzej — literackimi w ogólnym opisie gatunków i w gruntownych komentarzach do konkretnych tekstów”.

Z kolei w opracowaniu Tohru Asai, noszącym tytuł *Kilka uwag o książce Bronisława Piłsudskiego „Materials for the Study of the Ainu Language and Folklore”* zostało dokonane porównanie możliwości prowadzenia badań oraz faktycznych osiągnięć polskiego badacza i japońskiego lingwisty Kyôsuke Kindaichi. W podsumowaniu Asai wysoko ocenia rezultaty prac Piłsudskiego i podważa tezę, że badania Kindaichiego miały większą wartość naukową.

Obydwa omawiane tu artykuły, choć wymagają od czytelników pewnego specjalistycznego przygotowania, stanowią publikacje, z którymi warto się zapoznać. Dowodzą one bowiem, że *Materialy* są do dziś nieocenioną pomocą w badaniach nad dialektem sachalińskim oraz pozwalają konstruować hipotezy o kształcie ajnuskiej umysłowości i kultury.

Drugim, obok *Materialów*, opracowaniem Piłsudskiego przedstawionym w świetle dzisiejszej wiedzy jest artykuł *Szamanizm u tubylców na Sachalinie*. W książce został zamieszczony cały tekst tej pracy, uzupełniony o komentarze Franciszka M. Rosińskiego, podane w formie rozbudowanych przypisów. Stanowią one materiał wyjaśniająco-porównawczy oparty na ustaleniach szeregu badaczy. We wstępie do artykułu Piłsudskiego Rosiński podkreśla, że jego praca o szamanizmie jest do dziś wysoko ceniona przez specjalistów, ponieważ charakteryzuje ją duża wnikliwość obserwacji, obiektywizm oraz nowatorska, jak na tamte czasy, interpretacja opisywanych zjawisk.

Podobnej, choć szerzej ujętej, tematyce zostało poświęcone opracowanie Franciszka M. Rosińskiego *W kręgu wierzeń i obrzędów ajnuskich*. Autor przytacza tu wyniki badań wielu uczonych, w tym również Piłsudskiego, zajmujących się życiem religijnym społeczeństw północnoazjatyckich. W konkluzji podaje, że prace te pozwalają na dość wierną rekonstrukcję światopoglądu, obrzędowości i folkloru Ajnów.

Z problematyką twórczości poetyckiej ludów sachalińskich łączy się artykuł Władysława M. Łatyszewa i Tatiany P. Roon *Zaginiony zeszyt Bronisława Piłsudskiego. „Pieśni mi poświęcone”*. Autorzy przedstawiają tu historię kolekcji utworów poetyckich, zebranych w terenie przez polskiego badacza. Piszą, że Piłsudski będąc na zesłaniu zgromadził obszerny i różnorodny materiał folklorystyczny, którego tylko znikoma część została dotąd opublikowana.

Duży, liczący 79 tekstów nichwijskich zbior przechowywany był w prywatnym archiwum znawcy Wschodu Jurija A. Krejnowicza. Niedawno został on przekazany do Sachalińskiego Muzeum Krajoznawczego. Wśród tych tekstów znajdowały się pieśni dedykowane samemu

Piłsudskiemu. Sześć z nich, wraz z opisami sporządzonymi przez samego badacza, zostało przytoczonych w omawianym tu artykule.

Inne zamieszczone w tomie materiały źródłowe oraz towarzyszące im komentarze przybliżają czytelnikom osobowość i skomplikowane losy życiowe Bronisława Piłsudskiego. Tekstom tym warto poświęcić nieco więcej uwagi, gdyż ukazują portret niezwykłego człowieka — nakreślony jego własną ręką i przez osoby, które poznały go osobiście.

Antoni Kuczyński w omówieniu *Historia jednego wiersza* analizuje kontekst utworu poetyckiego *Pasierb przyrody*. Stwierdza tam, że Bronisław Piłsudski z katorznika przeistaczał się w człowieka–legendę, do czego przyczyniła się jego działalność naukowa i społeczna. Tej ostatniej poświęcał się również na zesłaniu. Zamieszczony w książce wiersz Mikołaja Amurskiego (Mikołaja P. Matwiejewa) ukazuje epizod z jego życia, kiedy to zaopiekował się on młodym Niwchem — Indynem i przygotowywał go do funkcji nauczyciela w szkołach elementarnych na Sachalinie. Wówczas zaangażował się bowiem w sprawę krzewienia oświaty wśród tubylców.

Ważkie treści zawierają dokumenty źródłowe przedstawione przez Antoniego Kuczyńskiego w opracowaniu *Kochany Ojcie! Raz jeszcze pozwolono mi napisać do Ciebie... Listy Bronisława Piłsudskiego*.

Zamieszczona korespondencja, skierowana do ojca i rodzeństwa, pochodzi z przełomowego dla niego roku 1887, w którym z człowieka wolnego, wiodącego przyjemne życie, przemienił się w skazańca.

List do ojca, pisany 18 maja w areszcie prewencyjnym w Sankt Petersburgu, jest głęboko refleksyjny. Porusza bowiem problem winy, kary i zadośćuczynienia. Piłsudski chce, by jego los stał się ostrzeżeniem dla młodych, zapalczywych ludzi, dzięki czemu zostałyby im zaoszczędzone cierpienia. Píše więc: „Jeśli komukolwiek sądzone było być gorzkim przykładem dla innych, to nawet lepiej, że wypadło to na mój los, a nie na brata” (Józefa Piłsudskiego).

W tym samym liście składa ojcu przysięgę, że nie odstąpi od wpajanych mu w domu rodzinnym zasad moralnych i odtąd jego życie będzie spłacaniem długów zaciągniętych wobec bliskich mu osób. Na koniec zwraca się do braci i siostr, udzielając im wskazówek, jak mają postępować podczas długich lat rozłąki. Wskazania te stanowią jego credo etyczne.

List do ojca pisany „ku Odessie” 6 czerwca jest świadectwem gehenny, jaką przeszedł w drodze na zesłanie. Dowiadujemy się z niego, że podróż odbywał w kajdanach, „spał po spartańsku na gołych deskach z czapką pod głową, jadł kapuśniak z zatęchłą kaszą”.

W kolejnym liście, pochodzącym z 8 lipca, opisuje swoją dalszą drogę odbywaną statkiem. Panował tam ścisk, brud, zaduch, brakowało wody pitnej. Więźniowie znajdowali się w „stanie godnym litości”, a jednocześnie „wywołującym wstręt”. Niektórzy z nich pragnęli szybkiej śmierci.

Z listu pisanego 26 sierpnia dowiadujemy się, że jego podróż dobiegła końca i rozpoczął życie katorznika w miejscowości Rykowskoje. Podjął tam pracę w warsztacie stolarskim, która okazała się nudna i nietatwa. Być może właśnie to uciążliwe zajęcie stało się przyczyną, że zaczęła w nim kiełkować myśl o pracy twórczej. W liście píše bowiem: „Nie wystarczy mieć zajęcie, trzeba je pokochać, żeby je wypełniać należycie”.

W 1891 roku Piłsudski zetknął się z zesłańcem Lwem Szternbergiem, który był znawcą kultury Giliaków. Panuje przekonanie, że rosyjski antropolog miał znaczący wpływ na jego działalność ludoznawczą. Koichi Inoue w artykule *Lew Szternberg i Bronisław Piłsudski*.

Spotkania naukowe i osobiste podważa jednak tę tezę. Uważa, że jeden i drugi miał niewątpliwe zasługi w dziele poznania kultur tubylczych, choć każdy z nich koncentrował się na nieco innych sferach działalności. Inoue nie kwestionuje przy tym, że badacze ze sobą współpracowali. Jego zdaniem „trwająca ponad pół ćwierć wieku znajomość między nimi okazała się naukowo owocna i przyczyniła się do rozwoju badań antropologicznych na Sachalinie i w rejonie amurskim”.

Z kolejnego zbioru dokumentów przedstawionych przez Koichi Inoue w opracowaniu *Listy Bronisława Piłsudskiego do Franza Boasa* dowiadujemy się o trudnościach finansowych, jakie trapiły go po powrocie do kraju. Kłopoty materialne stały się przyczyną, że Piłsudski nie mógł realizować swoich planów naukowych. Marzyły mu się dalsze badania, wydanie całościowej monografii poświęconej mieszkańcom Sachalinu, przygotowanie relacji z pobytu na Dalekim Wschodzie. Zamiast konkretnej pomocy w realizacji tych zamierzeń, otrzymywał przeważnie mgliste obietnice lub spotykał się z odmową. Próbując zdobyć pieniądze, sprzedawał gromadzone przez lata eksponaty. Nie na wiele to się jednak zdało, gdyż nigdy nie zebrał odpowiedniej sumy, która umożliwiłaby mu kontynuowanie działalności naukowej.

Smutnym efektem zabiegów Piłsudskiego o fundusze było rozproszenie unikalnych zbiorów. Wśród nich znajdowała się bogata dokumentacja fotograficzna nieistniejącej już dziś kultury Ajnów, Niwchów i Oroków. O tym, jak wielką ma ona wartość, a także jaką część fototeki udało się w wyniku żmudnych kwerend odnaleźć, pisze Antoni Kuczyński w artykule *Kolekcja fotograficzna Bronisława Piłsudskiego*. Interesującym uzupełnieniem tego tekstu są zdjęcia przedstawiające ludność tubylczą Sachalinu z początków XX wieku.

Bronisław Piłsudski, znany głównie jako badacz kultur Dalekiego Wschodu, zasłużył się również w dziedzinie rozwoju polskiego ludoznawstwa.

W liście do Stanisława Witkiewicza, pisanym w 1912 roku, można przeczytać, że wymarzony powrót do kraju przyniósł mu wiele rozczarowań. Zasmuciła go sytuacja w Polsce, „bankructwo wielkich myśli”. Zaprzagnął zaszyć się w jakimś zakątku i zająć się pracą twórczą bez „przeszkód aktywnych ze strony otoczenia”. Tak się jednak nie stało. Piłsudski szukał dla siebie odpowiedniej przystani i często zmieniał miejsca zamieszkania. Przez pewien czas przebywał w Zakopanem i tam właśnie zaangażował się w działalność regionalną.

Jako przewodniczący Sekcji Ludoznawczej przy Towarzystwie Tatrzańskim próbował uczynić z niej „ośrodek studiów etnograficznych i historycznych nad krainą górskich szczytów”, zbierał w terenie materiały folklorystyczne, kupował eksponaty dla muzeum. Z listów pisanych do Stanisława Witkiewicza wynika, że żywo interesował się wówczas sprawą budowy nowego gmachu Muzeum Tatrzańkiego. Zajmował się również kwestią świadomości narodowej wśród polskich górali na Spiszu, Orawie i ziemi czadeckiej. W omawianej książce sprawom tym poświęcone są ciekawe artykuły Antoniego Kuczyńskiego, Jerzego Roszkowskiego i Hanny Błaszcyk-Zurowskiej.

Z mozaiki opinii i świadectw zawartych w listach i omówieniach układa się wizerunek Piłsudskiego — pasjonata nauki, społecznika, szlachetnego człowieka, który doznał wielu przeciwności losu, a mimo to zachował życzliwość wobec świata. Charakterystykę tę wzbogaca Zbigniew Wójcik o kilka nowych rysów. W artykule *Materiały do biografii Bronisława Piłsudskiego* przytacza treść czterech listów, stanowiących według słów autora cenne źródło do poznania jego osobowości i dokonań twórczych. Jeden z nich, skreślony ręką samego Piłsudskiego, świadczy, że mimo biedy był wrażliwy na ubóstwo innych i wspomagał potrze-

bujących. Ważkie treści zawierają też listy Benedykta Dybowskiego i Juliana Talko-Hrynczewicza, w których, już po śmierci Piłsudskiego, charakteryzują jego osobowość. Z pism tych przebijają uznanie dla dokonań przedwcześnie zmarłego badacza, zrozumienie jego aspiracji i sympatia dla wartościowego człowieka. Relacje obu uczonych ukazują Piłsudskiego jako wyjątkową postać o niespełnionych do końca możliwościach.

Anna Milewska-Młynik

Jan Łączewski, *Michał Grażyński (1890–1965). Sylwetka polityka*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa 2000.

Jesienią zeszłego roku ukazała się książka bardzo potrzebna i w pewnych kręgach oczekiwana. Jest nią biografia polityczna jednego z wybitniejszych mężów stanu II Rzeczypospolitej — Michała Tadeusza Grażyńskiego, który nadal pozostaje w cieniu zapomnienia. Opracowanie to wolne jest od uprzedzeń politycznych i osądów życzeniowych, charakteryzujących pozycje wydane w latach osiemdziesiątych ub. wieku, jeszcze pod auspicjami tzw. nauki socjalistycznej. Jego autor, dr Jan Łączewski, nie będąc obciążonym żadnymi serwitutami politycznymi (tzn. ani komunistycznymi, ani par excellence piłsudczykowskimi) przedstawia postać i działania Michała T. Grażyńskiego bez spaczeń doktrynalnych, operując się na rzetelnej kwerendzie źródłowej, tak w sensie archiwalnym, jak i prasowym, a także na rozmowach i wywiadach z osobami pamiętającymi bądź współpracującymi z Grażyńskim.

Łączewski studiował historię na Uniwersytecie Poznańskim, doktorat w zakresie nauk humanistycznych obronił we Wrocławiu. Przez wiele lat pracował jako nauczyciel w szkołach średnich. Jest autorem 60 publikacji, artykułów naukowych lub popularnonaukowych, dotyczących głównie dziejów Śląska oraz Częstochowy w I połowie XX wieku.

Omawiana książka — *Michał Grażyński (1890–1965). Sylwetka polityka* — sama w sobie ma długą i splątaną historię. Jej pierwsza wersja była gotowa już w 1986 roku, ale wówczas z przyczyn politycznych nie mogła się ukazać. Wtedy obowiązywał jeszcze komunistyczny wyrok skazujący Grażyńskiego na zapomnienie. Jego nazwisko w czasach PRL-u nigdy nie pojawiło się w żadnym podręczniku szkolnym, ani jedna ulica nie została nazwana jego imieniem. Nawet w Katowicach czy rodzinnym Gdowie. Nie został także patronem szkoły ani drużyny harcerskiej.

Nie mogąc wydać książki, Jan Łączewski opublikował wówczas szereg artykułów o Grażyńskim w różnych czasopismach. Jak sam to określa, były one próbą swoistej „rehabilitacji” wojewody śląskiego w oczach opinii publicznej. Nie udało się mu natomiast zostać autorem pierwszej opublikowanej po wojnie monografii wielkiego Gdowianina. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych ub. wieku ukazało się kilka pozycji innych autorów. Najważniejsze spośród nich to: Władysława Zielińskiego *Michał Grażyński 1890–1965. Wojewoda śląski*, Katowice 1986, Henryka Rechowicza *Wojewoda Śląski dr Michał Grażyński*, Warszawa —